

Sygnatura akt VI Ka 70/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **23 lutego 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale Janusza Banacha Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2018 r.

sprawy **R. L.** ur. (...) w B.

syna S. i H.

oskarżonego z art. 226§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 16 listopada 2017 r. sygnatura akt VI K 159/17

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz r.pr. Ł. G. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 536,60 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych sześćdziesiąt groszy) i wymierza mu opłatę za II instancję w wysokości 60 zł (sześćdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 70/18

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 23 lutego 2018r.

R. L. stanął pod zarzutem popełnienia czynu z art. 226 § 1 kk, polegającego na tym, że w dniu 29 listopada 2016r. w P. w piśmie skierowanym do M. N. - Komendanta Miejskiego Policji w P. - znieważył słowami obelżywymi funkcjonariusza publicznego funkcjonariusza Policji M. N. Komendanta Miejskiego Policji w P., podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 16 listopada 2017 r., w sprawie o sygn. VI K 159/17, na mocy art. 66 § 1 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył wobec oskarżonego R. L. postępowanie karne o czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 226 § 1 kk - na okres 1 roku próby.

Na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 39 pkt 7 kk Sąd zobowiązał oskarżonego do uiszczenia świadczenia pieniężnego w kwocie 300 zł. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Nadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy stosowne wynagrodzenie tytułem nieopłaconej pomocy prawnej za obronę oskarżonego z urzędu, zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę oraz obciążając go wydatkami postępowania do kwoty 70 zł, w pozostałym zakresie obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o winie (ppt 1), o świadczeniu pieniężnym (pkt 2) i o kosztach procesu, w zakresie w jakim obciążono nimi oskarżonego (pkt 4), zarzucając mu:

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia poprzez dowolne ustalenie, że oskarżony działał umyślnie i w zamiarze bezpośrednim znieważenia konkretnego funkcjonariusza policji M. N., czego Sąd dopuścił się nie na podstawie materiału dowodowego, a poprzez przyjęcie swoistego domniemania oraz poprzez przyjęcie, że oskarżony świadomie zamieścił w mailu inkryminowany tekst pomimo treści jego wyjaśnień, a także poprzez dowolne przyjęcie, że oskarżony miał świadomość z kim prowadzi korespondencję, skoro pisma do niego kierowane były w nagłówku maila oznaczone (...), zaś oskarżony swoje pisma, w tym inkryminowane pismo, formułował bezosobowo, nie kierując ich bezpośrednio do oznaczonej osoby oraz bezzasadne ustalenie, że użycie w inkryminowanym tekście nazw jednostek chorobowych jest obraźliwe, może kogoś znieważać, ma na celu znieważenie, bez oparcia w materiale dowodowym,

- obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 226 § 1 kk poprzez jego niewłaściwe zastosowanie oraz uznanie oskarżonego winnym popełnienia zarzucanego czynu pomimo, że działanie przypisane oskarżonemu nie było umyślne - tj. oskarżony nie zamierzał znieważać funkcjonariusza policji M. N., gdyż ewentualnie obraźliwe sformułowania zostały zamieszczone bez wiedzy i zgody oskarżonego na zasadzie „kopiuj - wklej” fragmentu większego tekstu, a oskarżony nie miał świadomości, że pismo kierowane jest do konkretnego funkcjonariusza policji w osobie M. N., który - jak sam przyznał - korespondencji ze skrzynki (...) nie odbiera osobiście, bo robią to jego pracownicy, a nadto poprzez przyjęcie, że użyte sformułowanie zawiera w sobie treści obraźliwe w sytuacji gdy wymienia jedynie powszechnie przyjęte nazwy systematyki jednostek chorobowych i nie było czynione w sposób publiczny,

- obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 9 § 1 kk poprzez przyjęcie, że oskarżony działał umyślnie i świadomie oraz miał zamiar znieważać M. N., skoro w swoich wyjaśnieniach temu przeczy i wskazuje, że inkryminowany tekst znalazł się w korespondencji mail bez wiedzy i zgody oskarżonego na zasadzie „kopiuj - wklej” fragmentu większego tekstu,

- obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 67 § 3 kk w związku z art. 39 pkt 7 kk poprzez nałożenie na oskarżonego obowiązku uiszczenia świadczenia pieniężnego w wysokości 300 zł., a to w wysokości nazbyt uciążliwej i przewyższającej jego możliwości zarobkowe oraz narażającej go na ubóstwo i niezaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, w sytuacji błędnego ustalenia rzeczywistych możliwości zarobkowych oskarżonego, który otrzymuje wynagrodzenie w kwocie 2000 zł. brutto, nie zaś jak błędnie ustalono 2000 zł. netto,

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia poprzez bezpodstawne ustalenie, że oskarżony osiąga dochody w wysokości 2000 zł. netto, gdy jest to kwota brutto, oraz że jego możliwości zarobkowe pozwalają mu zapłacić świadczenie pieniężne w wysokości 300 zł. bez uszczerbku dla jego utrzymania i przyjęcie, że taki obowiązek nie jest nadzwyczaj dolegliwy w stosunku do zarzucanego czynu oraz poprzez nałożenie obowiązku świadczenia pieniężnego w sytuacji gdy stanowiło to sferę uprawnień Sądu, z której należało skorzystać po przeanalizowaniu okoliczności przypadku, w tym ustaleniu czy takie świadczenie nie będzie nader uciążliwe dla R. L.,

- obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 410 kpk w związku z art. 4 kpk i art. 7 kpk poprzez oparcie rozstrzygnięcia jedynie na części zebranego materiału dowodowego, a to dowodach - zeznaniach pokrzywdzonego, niekorzystnych dla oskarżonego, z pominięciem treści wyjaśnień oskarżonego oraz

niewłaściwe zinterpretowanie wydruków ze skrzynki (...), na których nie jest widoczne jakoby korespondencja była adresowana do konkretnego funkcjonariusza, a widoczne jest, że jest adresowana na (...), które zaś dowody były dla niego korzystne i nierozstrzygnięciu niewyjaśnionych wątpliwości na korzyść oskarżonego,

- obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 9 § 1 kpk w związku z art. 193 § 1 kpk poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego językoznawcy na okoliczność stwierdzenia czy użyte, a inkryminowane sformułowanie jest obraźliwe, czy stanowi fakt czy ewentualnie opinię, do której każdy ma prawo zgodnie z zasadami wolności słowa,

- obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego poprzez przypisanie mu winy umyślnej w sytuacji, gdy wyjaśnił, że inkryminowany fragment znalazł się w korespondencji bezwiednie na zasadzie „kopiuj - wklej”, a R. L. nie miał świadomości, że kieruje korespondencję do konkretnego funkcjonariusza, o czym wyjaśnił.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku oraz uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa na swoją rzecz kosztów obrony z urzędu za wszystkie instancje wg norm przepisanych, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Z daleko posuniętej ostrożności procesowej wniósł o nieobciążanie oskarżonego ewentualnymi kosztami i opłatami w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Zarzuca ona zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, jak również podnosi de facto wynikający z nietrafnej oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadka – funkcjonariusza Policji – oraz dokumentów błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na niesłusznym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu.

Trzeba zatem stwierdzić, iż wbrew tymże wywodom Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, a swoje stanowisko uzasadnił w sposób należyty, zgodny z art. 424 kpk.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd Rejonowy oparł wyrok swój na faktach nie znajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego. Zarzut taki nie może się sprowadzać do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I instancji w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a stawiając zarzut ten należy wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, zatem krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania Sądu wydającego zaskarżone orzeczenie (tak wyrok SN z dnia 22 I 1975r., sygn. I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 VII 1995r., sygn. II AKr 182/95, Prok i Pr. 1996/2-3/24; wyrok SA w Krakowie z dnia 5 VI 1992r., sygn. II AKr 116/92, KZS 1992/3-9/129).

Rozważając podniesione zarzuty apelacji nie sposób nie dostrzec, iż w istocie skupiają się one na wskazywaniu jedynie na część materiału dowodowego – tego, w oparciu o który zdaniem skarżącego powinny być poczynione ustalenia faktyczne – zasadniczo w postaci wyjaśnień oskarżonego oraz na deprecjonowaniu pozostałych dowodów. Oczywistym jest, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów, jako jedna z naczelnych zasad prawa procesowego, nakazuje, aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad

dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 kpk, która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok SN z dnia 3 III 1997r., sygn. II KKN 159/96, Prok. i Pr. 1998/2/7).

Nie jest zatem oceną dowodów dowolną taka, która opiera się na dowodach ocenionych z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a jeżeli ocenione dowody są niekorzystne dla oskarżonego i nie czynią zadość oczekiwaniom obrony, bynajmniej nie upoważnia to do formułowania zarzutu obrazy art. 7 kpk.

Należy wskazać, iż w sprawie, poza wyjaśnieniami nieprzyznającego się do winy oskarżonego, istniały niezbite dowody, które potwierdzały nie tylko treści nadsyłanych drogą elektroniczną do (...)Komendy Miejskiej Policji wiadomości, ale przede wszystkim okoliczności ich kierowania i kolejność, składającą się na pewną ciągłość korespondencji między dwiema osobami – Komendantem jednostki i petentem, niezadowolonym ze sposobu załatwienia jego skargi, tj. pisma z dnia 27 października 2016r. zatytułowanego „Wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia”. Analizując wyjaśnienia oskarżonego w zestawieniu z relacją pokrzywdzonego oraz zgromadzoną dokumentacją trzeba stwierdzić, że prowadzona między tymi osobami korespondencja elektroniczna niewątpliwie składa się na chronologiczną całość, stanowiąc logiczny i spójny ciąg wymienianych pomiędzy sobą informacji, poczynając od złożenia do szefa jednostki skargi przez oskarżonego na jego zdaniem bezzasadne i niezgodne z prawem zatrzymanie do kontroli drogowej i przeprowadzone badanie stanu trzeźwości, aż do feralnego pisma z datą 28 listopada 2016r., w związku z którym zostało zainicjowane postępowanie w niniejszej sprawie. Słusznie dokonując oceny przedmiotowej korespondencji Sąd Rejonowy podkreślił pełną świadomość oskarżonego co do adresata jego pism, bo choć dwa kolejne pisma oskarżonego, pochodzące z dat 21 listopada i 28 listopada 2016r., były kierowane do Komendy Miejskiej Policji w P. (bez wskazywania już w nagłówku osoby Komendanta tejże), to jednak ich treść w sposób nie budzący wątpliwości nawiązywała do treści pism poprzednich z dnia 27 października 2016r., 17 listopada 2016r. i 23 listopada 2016r., zawierając zwroty osobowe, kierowane z całą pewnością do osoby Komendanta. Co więcej – na co zwrócił uwagę trafnie Sąd meriti – korespondencja wychodząca z Komendy była podpisywana każdorazowo przez Komendanta i podbijana jego imienną pieczęcią, stąd oskarżony odpowiadając na nią i nawiązując do jej treści miał pełną świadomość tego, z kim koresponduje elektronicznie. Sam oskarżony zresztą przyznawał w swej relacji, iż prowadząc korespondencję („klikając odpowiedź”) czynił to w odpowiedzi na pisma podpisywane przez pokrzywdzonego. Sama treść feralnego pisma oskarżonego z dnia 28 listopada 2016r., będąca niejako odpowiedzią na pismo Komendanta informujące o niewiadomym charakterze poprzedniej jego korespondencji, zawierające nadto stosowne pouczenie o treści art. 239 § 1 kpa, choć zawierała stwierdzenie zawarte w cudzysłowie (cytat), to jednak zawierała też sformułowania znieważające, godzące w godność pokrzywdzonego. Nie przekonuje w szczególności argumentacja oskarżonego jakoby kierując na smartfonie odpowiedź zawarł w niej jedynie cytat na zasadzie „kopiuj – wklej” o treści „nigdy nie polemizuj z idiotą.....”, bez zamieszczania tam innych wskazanych twierdzeń, analiza bowiem całości wypowiedzi wskazuje na logiczną jej całość, skierowaną do adresata pism poprzednich, w odpowiedzi na jego korespondencję, notabene wcale nie stanowiącą dwóch zdań wyrwanych z kontekstu, dodatkowo zawierając swoistą poradę, co należy uczynić z tym pismem oraz ze sprawą (tzn. zapoznać się ze znaczeniem słowa „UZASADNIONE”).

Ocena charakteru wypowiedzi umieszczonej w korespondencji elektronicznej, jako wypełniającej znamiona przestępstwa zniewagi, może być dokonana wyłącznie w drodze analizy jej treści. Nie tylko dosłowna treść wypowiedzi wpływa na jej ocenę karno-prawną, ale w równym stopniu znaczenie mają okoliczności i miejsce jej sformułowania, jak również wcześniejsze zachowanie pokrzywdzonego tą wypowiedzią oraz treść i sposób wyrażenia przez niego określonych opinii bądź – jak w niniejszej sprawie – sposób załatwienia skargi. Nie jest przy tym możliwe ustalenie z góry, jaki konkretnie rodzaj wypowiedzi może zostać zakwalifikowany jako wypowiedź znieważająca. Oceny takiej musi dokonać każdorazowo Sąd orzekający w sprawie – przy uwzględnieniu specyficznych i wyjątkowych okoliczności faktycznych występujących w realiach takiej sprawy. W konsekwencji tak dokonanej oceny, Sąd merytoryczny w sprawie dotyczącej problematyki dopuszczalnych granic krytyki musi stwierdzić czy znamiona przestępstwa zniewagi zostały wypełnione – zarówno w sposób formalny, jak i materialny – należycie motywując swoją decyzję, z odwołaniem się do sposobu wykładni ustawowych znamion powyższego przestępstwa, z uwzględnieniem elementów społecznej szkodliwości czynu.

Sama ustawa karna nie zawiera definicji legalnej pojęcia „zniewagi”, tym niemniej zarówno doktryna jak i orzecznictwo dopracowały się spójnej jego wykładni. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd Rejonowy właściwie interpretuje to pojęcie i w oparciu o orzecznictwo sądów powszechnych, Sądu Najwyższego oraz poglądy doktryny wskazuje, jakie realne zachowania uznane mogą być za znieważające. Sąd Okręgowy w pełni akceptuje wyrażone tam poglądy. Podkreślić należy szczególnie formalny charakter tego występku oraz konieczność dokonywania ocen w oparciu o kryteria o charakterze obiektywnym, przy czym zachodzi konieczność uwzględnienia powszechnie akceptowanych ocen etycznych i utrwalonego kulturowo obyczaju. Jest jednak prawdą i to, co podkreśla apelujący, że w wypadku m. in. funkcjonariusza publicznego nie każde zachowanie naruszające pewne standardy kultury, obyczaju czy przyzwoitości może być utożsamiane ze znieważeniem; aby tak się stało znieważenie to musi osiągnąć taki stopień pogardy, którego nie da się usprawiedliwić i stanowi nieracjonalizowany, złośliwy atak osobisty. Przepis art. 226 kk (i art. 216 kk) penalizuje zniewagę jako przestępstwo skierowane przeciwko godności osobistej człowieka. O tym zaś, czy zachowanie miało charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe (por. W. Kulesza: Zniesławienie i zniewaga, s. 165-169), a nie subiektywne przekonanie osoby znieważanej. Nie należy jednak utożsamiać stwierdzenia danych okoliczności, do czego niezbędne są wiadomości specjalne, którymi dysponują biegli, z prawną oceną określonego zachowania sprawcy i ewentualnie jego skutków. To bowiem jest domeną Sądu rozpoznającego merytorycznie sprawę. Wbrew zatem wywodom obrońcy w sprawie niniejszej nie było potrzeby sięgania po wiadomości specjalne by ocenić charakter określonej wypowiedzi. W szczególności nie sposób twierdzić, aby oskarżony swoim zachowaniem wyrażał li tylko opinię co do pracy cywilnych pracowników policji, formułujących odpowiedzi na wcześniejsze pisma (skargi), co Sąd I instancji prawidłowo ocenił. Wszak jego pobudką do działania i kontynuowania korespondencji elektronicznej było niesatysfakcjonujące go załatwienie skargi z dnia 27 października 2016r., w której – dokonując samodzielnie oceny zasadności kontroli drogowej i badania stanu trzeźwości przez funkcjonariuszy (...) Policji – wzywał Komendanta jednostki do zadośćuczynienia. Odnosząc się do poszczególnych zwrotów użytych przez oskarżonego wypada wskazać, że Słownik języka polskiego PWN pod red. W. D. (podobnie zresztą jak i W.) wskazuje, że idiota to owszem człowiek głęboko upośledzony, ale też obraźliwie - głupiec, idiotyzm zaś, nawiązujący, jak podnosi obrońca, do nazwy systematyki jednostki chorobowej, jest terminem obecnie nieużywanym w medycynie właśnie ze względu na pejoratywne jego znaczenie potoczne. Z kolei debil oznacza pogardliwie człowieka ograniczonego, głupiego, debilizm zaś nawiązuje do stanu upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim. Podkreślić trzeba, że nawet przy uwzględnieniu wulgaryzacji życia publicznego, skierowane przez oskarżonego zwroty w kontekście całości sformułowanej wypowiedzi i jej okoliczności, aby mogły być uznane za neutralne, musiały w takim kontekście zostać użyte. Natomiast w wypowiedziach oskarżonego, nawet gdy nie towarzyszyły temu bardziej ubarwiającej epitetom, miały one ewidentnie na celu poniżenie pokrzywdzonego jako funkcjonariusza publicznego – Komendanta Komendy Miejskiej Policji, umniejszenie jego godności i wartości w życiu publicznym i społecznym oraz umniejszenie poważania, nakierowane na przedstawienie M. N. jako osoby nieodpowiedniej na konkretnym, funkcyjnym stanowisku. Wprost na taką interpretację wskazują nadto relacje samego pokrzywdzonego, który podkreślał, iż z tego typu zachowaniem spotkał się w czasie swojej pracy zawodowej po raz pierwszy, zaś sama treść wypowiedzi i jej odbiór skłoniły go do złożenia pierwszy raz zawiadomienia o przestępstwie. Nie może być też wątpliwości, że posługując się określonymi zwrotami oskarżony zmierzał do poniżenia funkcjonariusza podczas i związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, wobec braku zadawalającego go sposobu załatwienia skargi. Takie zachowanie można uznać za zachowanie intencjonalne, choć doktryna i orzecznictwo dopuszczają również możliwość popełnienia tego czynu z zamiarem ewentualnym.

W tej sytuacji wypada skonstatować, iż wywiedziona apelacja stanowi jedynie polemikę z argumentami zawartymi w pisemnych motywach wyroku, a Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody w połączeniu ze sobą i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, zaś na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nadto swe stanowisko właściwie i szeroko umotywował. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji właściwie, logicznie i szeroko uzasadnił swoje stanowisko, zaś prawidłowość rozumowania i podniesione argumenty nie budzą zastrzeżeń w najmniejszym zakresie.

Nie potwierdziła kontrola odwoławcza zatem, by Sąd orzekający dopuścił się w zaskarżonym wyroku błędów w ustaleniach faktycznych, bowiem Sąd oparł swój wyrok na faktach, które znajdując oparcie w wynikach postępowania dowodowego, a wnioski wysnute z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zgodne są z prawdami logicznego rozumowania. obrońca oskarżonego w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, co wytknął również obrońca Sądowi Rejonowemu w apelacji.

O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić bowiem w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego, a dot. wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić. Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez strony, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 24 IV 2008r., V KK 24/08, Lex nr 395213).

W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk chybionym był również podniesiony przez obrońcę zarzut obrazy art. 4 kpk, który to przepis nie może w ogóle stanowić samodzielnie podstawy zarzutu środka odwoławczego, skoro formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej. Przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania obrazy poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie.

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy. Postępowanie sądowe wykazało więc winę i sprawstwo oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia. Również samo rozstrzygnięcie o warunkowym umorzeniu postępowania na roczny okres próby nie budzi zastrzeżeń. Pomimo nieprzyznania się przez oskarżonego do winy, jest adekwatną reakcją na popełnione przez niego bezprawie, a zarazem uwzględnia stopień winy i społecznej szkodliwości czynu. Właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz jego dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo takiego rozstrzygnięcia będzie on przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Rejonowy słusznie uznał, iż warunkowe umorzenie postępowania karnego niezwiązane z żadnymi bezpośrednimi dolegliwościami dla oskarżonego nie spełni celów, jakie z prawidłową reakcją karną wiąże ustawodawca. Nie niosące żadnych bezpośrednich dolegliwości orzeczenie nie odniesie pożądaných skutków zarówno wobec oskarżonego, jak i nie będzie w stanie spowodować, że także inne osoby niż oskarżony, mając świadomość grożących im w efekcie popełnienia przestępstwa konsekwencji, powstrzymają się przed popełnieniem podobnych czynów w przyszłości. Świadczenie pieniężne orzeczone wobec oskarżonego winno natomiast wywołać społecznie pożądane rezultaty, zwłaszcza zaś wobec osoby oskarżonego. Środek ten, orzekany w ramach warunkowego umorzenia postępowania, ma zatem za zadanie wzmocnić wychowawcze oddziaływanie okresu próby ustanowionego wyrokiem. Świadczenie to zawiera w sobie także realny element represyjny, będąc egzekwowalną, realną dolegliwością godzącą w sferę praw majątkowych sprawcy, a co za tym idzie, jest elementem służącym również realizacji celów związanych z zadośćuczynieniem społecznemu poczuciu sprawiedliwości oraz kształtowaniem świadomości prawnej społeczeństwa, ukazując, że warunkowe umorzenie, jakkolwiek nie stanowi skazania, nie stanowi także zwolnienia z odpowiedzialności karnej (por. W. Zalewski, glosa do uchwały SN z dnia 23 V 2006r., I KZP/06, Gdańskie Studia Prawnicze 2006, z. 4, s.

127). Świadczenie w kwocie 300 złotych, odpowiadając stopniowi społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, cele swe osiągnąć powinno także, gdy uwzględni się możliwości zarobkowe oskarżonego. Wszak oskarżony jest osobą młodą, zdrową, stąd zdolną do zarabkowania, nie ma osób na utrzymaniu, za to posiada stałą pracę zarobkową osiągając dochody w kwocie 2.000 złotych brutto, co pozwala jak najbardziej na uiszczenie świadczenia w orzeczonej wysokości, stanowiąc równocześnie jednak realną dolegliwość.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Zasądził nadto od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego koszty nieopłaconej przez oskarżonego pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, obejmujące także kwotę podatku VAT, a nadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 536,60 złotych i wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 60 złotych, nie znajdując powodu do zastosowania instytucji z art. 624 § 1 kpk z przyczyn wskazanych wyżej.